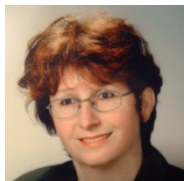


ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ

„Zorganizowani mają lepiej” to jedno z przesłań obchodzonej w tym roku 30. rocznicy NSZZ „Solidarność”. Zapytaliśmy członków NSZZ „Solidarność”, dlaczego warto należeć do związku zawodowego? Tym razem odpowiadają członkowie Związku z Regionów: Ziemia Sandomierska, Toruńsko-Włocławskiego i Podkarpacie.

REGION ZIEMIA SANDOMIERSKA



Eugenia Powaga, Powiatowy Szpital Specjalistyczny w Stalowej Woli. Przepracowałam kilkanaście lat i wiem, że nie należąc do żadnej organizacji związkowej niewiele wiem o sytuacji w zakładzie, nie mam też najmniejszego na nią wpływu. Wybrałam „Solidarność”, bo tu jest miejsce dla przedstawicieli wszystkich zawodów i grup społecznych, co daje siłę i możliwość obrony słabszych. W Szpitalu, w roku ubiegłym i bieżącym, udało się nam, wspólnie z innymi związkami, zapobiec zwolnieniom wśród załogi. Przed nami kolejne trudne rozmowy w obronie praw pracowników.



Marek Jarema, Pilkington Polska. Każdy pracownik ma do wyboru, albo działać samemu i pozostawać na uboczu, lub wstąpić do związku i być w grupie. Nasza „Solidarność” to grupa przyjaznych sobie ludzi, którzy mają świadomość tego, po co zapisali się i jaki cel chcemy osiągnąć. Dobrze zorganizowany związek z tradycjami – to jest to! Podczas ostatniej powodzi w Sandomierzu zakład i miejsce mieszkania broniła solidarnie cała załoga. Wielu z nas zrozumiało, jak dużo można osiągnąć działając razem.



Wojciech Urbański, Sanfarm Sp. z o.o., Nowa Dęba. Bycie związkowcem daje poczucie bezpieczeństwa, że w przypadku trudnej sytuacji, czy to osobistej, czy w relacji z pracodawcą nie pozostaje się samemu. Poprzez związek możemy wpływać na to, co dzieje się w naszej firmie, mamy pewność, że do pracodawcy docierają odczucia i opinie pracowników. Udało nam się zwiększyć pulę pieniężną na podwyżki w oddziałach produkcyjnych oraz wypłacenie jednemu z członków związku nagrody rocznej, której był pozbawiony.

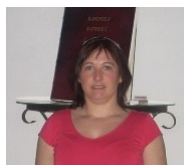
REGION TORUŃSKO-WŁOCŁAWSKI



Tomasz Jeziorek, EMC sp. z o.o. w Toruniu. Zorganizowaliśmy się w lipcu 2006r. Miałem wówczas 26 lat. Postanowiliśmy przeciwstawić się panującemu wyzyskowi, łamaniu kodeksu pracy, chcieliśmy Przywrócenia funduszu socjalnego. Rozmowa, rozmowa i jeszcze raz rozmowa, że w pojedynkę się nie da – dała efekty, mamy solidną, stabilną liczebnie organizację. To zaowocowało, już pierwszy spór zbiorowy zakończył się uzyskaniem częściowych podwyżek, przywróceniem funduszu socjalnego i poprawieniem warunków BHP.

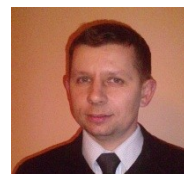


Mariusz Dybalak, EMC Toruń. Do Związku zapisałem się 2 lata temu, dzięki mojemu koledze, który jest przewodniczącym w naszym zakładzie. Poprzez działalność w „Solidarności” mogę mieć wpływ na rzeczy dziejące się w firmie, zwłaszcza te trudne związane z finansami. „Solidarność” daje poczucie bezpieczeństwa i możliwość, chociażby w małym stopniu pomocy pracownikom i sobie.



Maria Klaban, Visscher Caravellke Grudziadz. W 2008 roku podjęliśmy decyzję o utworzeniu związku zawodowego, gdyż naszym zdaniem jest to dobry sposób na to, by walczyć o dobro pracownika, o jego prawa, o godną płacę. Poprzez związek udało nam się wywalczyć prawo do odpraw, wynegocjowaliśmy nowy system premiowania, powstała komisja bhp. Często spotykamy się z naszym pracodawcą i rozmawiamy o problemach pracowników.

REGION PODKARPACIE



Sebastian Szubra, PGK Sp. z o.o., Brzozów. Członkostwo w Związku daje poczucie bezpieczeństwa, świadomość, że nie nikt nie jest zdany tylko sam na siebie. Związek to możliwość rozwiązywania w dialogu z pracodawcą problemów pracowniczych. W mojej firmie ¾ załogi należy do „S”, to nasz atut; na początku roku wystąpiliśmy o podwyżkę wynagrodzeń, od 1 kwietnia ją otrzymaliśmy i to nie był prima aprilisowy żart!



Renata Borysewicz, MPGK Jasło. „Razem młodzi przyjaciele” - dziś już nie tylko młodzi, ale razem, niezależnie od wieku chcemy godnie żyć i pracować. Żyjemy zgodnie ze słowami Papieża „tyle jest człowiek wart, ile z siebie może dać innym” - ja realizuję się w społeczności i wśród swojej załogi. Naszym sukcesem jest nowy układ zbiorowy, z jeszcze lepszymi rozwiązaniami dla pracowników.



Andrzej Romaniak, Muzeum Historyczne w Sanoku. Być członkiem „Solidarności” to zaszczyt. Ten związek rodził się w czasach mojego dojrzewania i m.in. tamten okres ukształtował moją świadomość i postawę. Będąc w związku nie czuję się samotny i wiem, że zawsze mogę liczyć na kolegów, a w trudnych sytuacjach na profesjonalną pomoc, szczególnie prawną. Po prostu: Zorganizowani mają lepiej!